

Enlain & Wojtek Jabłoński, FILM

Biały dom, czarny piec
na lodówce plan jak biec
żywe serca z różnych glin
prawie cały o nas film

Z soli, cukru, kurkumy
z wypłowiałej, bladej dumy
z posklejanych losu klisz
to bez filtra o nas film

I w sobotę nikt nie pyta
tylko zegar tyka, tyka
bije sercom, drżącym rękoma
dziwny rytm, prosty rym
I w niedzielę nikt nie pyta
jak wytrzymać tyle życia

Z księżycowych, srebrnych rad
moich piegów, słońca ran
nowy podryw, w locie szął
tylko jeden o nas kadr

Tylko trochę więcej sił
żeby złapać wiatr, się wzbić
tylko więcej mała, gdy cyrk
zanim się dopali dym
I w sobotę nikt nie pyta
tylko zegar tyka, tyka
bije sercom, drżącym rękoma
dziwny rytm, prosty rym
I w niedzielę nikt nie pyta
jak wytrzymać tyle życia

Czyj to pomysł był
by o wszystkim tym zapomnieć
czy to ty, czy naprawdę ja
kto nam kazał tak źle grać

I w sobotę nikt nie pyta
tylko zegar tyka, tyka
bije sercom, drżącym rękoma
dziwny rytm, prosty rym
I w niedzielę nikt nie pyta
jak wytrzymać tyle życia